|  |
| --- |
|  |

|  |
| --- |
|  |

FESTYN BEZ KASY FISKALNEJ

|  |
| --- |
| **Barbara Czachura, wiceprezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów wzięła udział w posiedzeniu podkomisji stałej ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi. W trakcie spotkania odbyła się dyskusja na temat możliwości realizacji postulatów liderów społeczności wiejskiej i sołtysów w sprawie zwolnienia z obowiązku stosowania kas fiskalnych podczas festynów lokalnych.**   Wiceprezes KSS Barbara Czachura przedstawiła istotę problemu związanego z kasami fiskalnymi na festynach. W trakcie takich wydarzeń odbywa się sprzedaż np. ciasta, lokalnych potraw itp., a środki w ten sposób zebrane przeznaczane są na cele społeczne. Zdarzały się jednak mandaty karne za brak kasy fiskalnej. Jak zaznaczyła, sołtysi niekoniecznie muszą znać się na przepisach prawa, ale dobrze wiedzą jak zorganizować społeczność lokalną. Sołtysi włączają się w różnego rodzaju akcje, żeby poprawić warunki życia mieszkańców. Temu służą organizowane festyny, pikniki itp. Podkreśliła również, że w dobie spowolnienia gospodarczego każdy szuka dodatkowego źródła środków. Sołtysi organizując festyny, w dobrej wierze, przekonani, że służą społeczeństwu, przygotowywali różne przedsięwzięcia. Nakładane były jednak kary finansowe, które zniechęcały do dalszego działania. W obrocie prawnym funkcjonują podmioty zwolnione z posiadania kasy fiskalnej, np. lekarze przy odpowiedniej wysokości dochodów, prawnicy też nie wszyscy muszą je mieć. Jak zauważyła, są to jednak podmioty prowadzące działalność gospodarczą.   - Na festynie sołtysi nie prowadzą działalności gospodarczej. Prowadzona jest np. sprzedaż ciasta na rzecz zakupu garnków do świetlicy wiejskiej, dofinansowanie wyjazdu wypoczynkowego dzieci. Na wsi takimi problemami się żyje. Z dala od zgiełku miejskiego sołtysi próbują jak najlepiej urządzić sobie tak wspólnotę, aby jak najlepiej funkcjonowała – powiedziała B. Czachura.   Zaapelowała o złagodzenie przepisów regulujących organizowanie festynów w sytuacji, gdy organizatorem jest np. sołtys, rada sołecka. Sołtysi i rada sołecka to nie są podmioty, które rozliczają się z fiskusem. W imieniu sołtysów wyraziła obawy, że mogą nawet bez świadomości przekraczać przepisy.   Przewodniczący Podkomisji Tadeusz Tomaszewski wypowiadając się w tej sprawie wskazał, że w polskim prawie istnieje instytucja odpłatnej działalności pożytku publicznego, która nie jest działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów ustawy. Jak przypomniał, ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie zakazuje prowadzenia odpłatnej działalności pożytku publicznego w tym samym obszarze, w którym organizacja prowadzi działalność gospodarczą. Zapytał przedstawiciela Ministerstwa Finansów o sytuację, gdy taki festyn organizuje organizacja pożytku publicznego prowadząc odpłatną działalność pożytku publicznego. Reprezentujący Ministerstwo Finansów Jacek Kaute poinformował, że sprawa mandatów karnych i kontroli na festynach jest częścią akcji „Weź paragon”. Organy sprawdzały prawidłowość wywiązywania się z tych obowiązków. Powiedział, że w trakcie tegorocznej akcji nałożone zostały manaty karne na koła gospodyń za sprzedaż wyrobów alkoholowych. Z informacji, które przedstawił, wynika, że nie zostały nałożone mandaty karne na osoby, które dokonywały okazjonalnej sprzedaży swoich wyrobów, potraw etc. Ewentualne mandaty były związane z tym, że ktoś prowadził działalność gospodarczą. Kontrola nie wykazywała się nadgorliwością. Wskazał, że najlepszym sposobem do rozwiania wątpliwości, czy nie przekracza się jakichś przepisów, jest wniosek o interpretację indywidualną, która chroni wnioskodawcę. Stan niepewności zostanie w ten sposób wyeliminowany. W ustawie nie ma szczególnego trybu zwolnienia odnoszącego się do dożynek, festynów wiejskich, nie znaczy to jednak, że sprzedaż na tego rodzaju imprezach będzie ewidencjonowana za pomocą kas fiskalnych, z tego względu, że przewidziane są pewne tytuły ogólne związane z limitem obrotów.   Poseł Tadeusz Tomaszewski wskazał, że liderzy lokalni wiedza, że ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą, mają obowiązki wynikające z prawa podatkowego. Jednakże skoro minister finansów skorzystał z delegacji do wyłączeń z w.w. obowiązku, to warto zastanowić się wspólnie nad wyjściem z takich sytuacji, jakie zgłaszają sołtysi. Zauważyć również należy, że nie są to przedsięwzięcia na masową skalę i nie odbywa się to kosztem dopływu środków do budżetu państwa. Nie należy utrudniać życia małym inicjatywom lokalnym. Może należy znaleźć rozwiązanie w rozporządzeniu przewidującym możliwość zwolnienień.   Poseł Joanna Bobowska wskazała, że problem jest głębszy. Zauważyła rozkwit aktywności społecznej. Odnotowała jednak problem sprzedaży produktu lokalnego, z którym można spotkać się przy okazji grup zorganizowanych, takich jak koła gospodyń. Efekt jest taki, że przy okazji organizowania świąt lokalnych można się spotkać z olbrzymia barierą, ponieważ osoby te chciałyby się tym produktem podzielić, ewentualnie mając na uwadze pożytek publiczny, zarobić pieniądze na rzecz dalszego funkcjonowania. Lokalna inicjatywa jest zatapiana strachem przed wcześniej omawianymi sytuacjami. Przy masie pożytecznych inicjatyw dobrze byłoby wypracować jakieś rozwiązanie systemowe.   Poseł Tadeusz Tomaszewski zaproponował kontynuację prac nad rozwiązaniem tego problemu w ramach Parlamentarnego Zespołu ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Poprosił również przedstawiciela Ministerstwa Finansów o zaprezentowanie stanowiska w tej sprawie na piśmie.  ŹRÓDŁO: http://www.niewiarowski.pl/kss/wrze2012\_14.html |